

P A S Z C Z A .

---

D r a m a t

---

w ośmiu skrótach scenicznych.

---

O s o b y .

1. Kobieta
2. Matka z dziećmi
3. Dziewka
4. Mąż
5. Przechodzień /młodzieniec/
6. Żebrak
7. Meklerka
8. Dama
9. Pan
10. Ulicznik
11. Bufon
12. Dozorca
13. Robotnicy
14. Właściciel fabryki
15. Służebna
16. Służba
17. Policjanci
18. Tłum
19. Latarnik
20. Przechodnie.-

S k r ó t 1.

Ulica. Wieczór. Latarnia. Pośrodku oświetlone okno. W oknie kobieta  
pochylona dzierga haft. Zamyśla się. Patrzy w ulicę. Znow rękoczyń.  
Odarty żebrak staje pod latarnią. Liczy zarobek /wymienia cyfry/.  
Przechodzi elegancki Pan.

Żebrak.

Na kawałek chleba... Nic dziś nie jadłem...

Pan /obojetnie przeszedł/

Żebrak

Cholera! Żebyś zmarniał! /liczy dalej/ Na przytułek leświe. Zryć  
tylko chleb. /do nadchodzącej, biednie ubranej Matki/ Poratuj  
głupca. Życie nie ma za co, a umrzeć nie może.

Matka

/wysupkała coś z woreczka. Daje. Na progu domu opadły ją dzieci/

Dzieci

Mamo! Mamo! Co przyniosłaś?

Żebrak

/Splunął. powlókł się dalej/

/Nadchodzi wolno Przechodzień /młodzieniec/. Stanał. Przeszedł  
około okna wolno. Patrzy w okno/

Przechodzień

Pani. Dzień w dzień jestem u twego okna. Kocham cię! Przemów!

Dziewka

Dziewka

/nadhodzi jaskrawo ubrana. Staneła pod latarnia. Przeszła około Przechodnia. Otarła się. On spłoszony odszedł od okna./

Dziewka

Mieszkam blisko. Wszystko potrafię. Przekonasz się. Dla ciebie taniej. bo mi się podobasz.

Przechodzień

Ach! Idź precz!!

Dziewka

Honorny! Dziewka nie w smak! Cnotkę woli! /odchodzi gwizdząc/  
Przyjdiesz na moje podwórko!...

Przechodzień

Pani! Kocham cię!...

Kobieta /w oknie/

Kto ja jestem?

Przechodzień

Zjawisko. Kwiat. Piękno!

Kobieta

Mów moje imię...

Przechodzień

Upojenie... Szczęście.

Kobieta /natarczywie/

Mów mi, kto jestem?

Przechodzień

Niw wiem... Na co mi to? I tobie na co? Jesteś!...

Kobieta

Poco i dlaczego jestem? Mów mi...

Przechodzień

Ażeby cię miłować!

Kobieta

Nie znasz mnie.

Przechodzień

Kocham. Jesteś ponad wszystko wywyższona. Nie wiesz nawet, co czynisz...

Kobieta

Cienkim, jak pajęczyna, jedwabiem całe dnie, ot, ścięgi zarzucam.

/rzuca mu haft/

Przechodzień

Jak cudne... jak cudne są twe marzenia...

Kobieta

Marzenia? A więc mów, kim jestem...

Przechodzień

Ze splątanych ljan wybucha Słońce! Paśćczą otwartą na Słońce go-  
dzi Smok. Szalony! Pochłania go Słońce... lecz oto właśnie mrok.  
I mrok pożera Słońce...

Kobieta

Więc mów, kim jestem?...

/ Powietrze rozdziera krzyk. Czysta. I oto dwie oddzielne grupy lu-  
dzi w pokrzyku kotłują się/

I. Grupa

Mordercy!

II. Grupa

Łotry!

I. Grupa

Zbóje!

II. Grupa

Sprzedawczyki!

I. Grupa

Zabójca ~~Łotr!~~

II. Grupa

Święty!

I. Grupa

Zamordowany Święty!

II. Grupa

Łotr!

I. Grupa

Nieprawda!

II. Grupa

Nasza prawda!

I. Grupa

Wasze bezprawie! Mordercy!

II. Grupa

Zbóje!

I. Grupa

Łotry! Kłamcy!

II. Grupa

Pałszarze!

Dwie Grupy /razem/

/krzyki/ Święty! Zbój! Zbrodniarz! Ohyda!

/Obie grupy kotłując się, znikły. Słychać jeszcze poszczekiwanie  
słów/

Maż / z za tkumu/

/do kobiety/ O tej porze jeszcze w oknie?

Kobieta

To ty?

Maż

Późno już! Zamknij okno!

Przechodzień

/który stał dotąd - odchodzi zwolna/

Kobieta

/zamyka okno/

Maż

/niechętne spojrzeniem mierzy odchodzącego/

S k r ó t 2.

/ Wewnątrz. Kobieta zamyka okno/

Maż

/wchodzi/ Zawsze okno! Zawsze otwarte. Zawsze w oknie.

Kobieta

Patrzę na świat

Maż

Patrz do wewnątrz. Potrzebna jesteś tu, nie tam.

Kobieta

Tu się nie dzieje

Maż

To dobrze. Tu ma być.

Kobieta

Co?

Maż

Nasze szczęście

Kobieta

Ma być...

Maż

Ma być. Jest.

Kobieta

Tak myślisz?

Maż

Tak wiem. /całuje ją/

Kobieta

Kim jestem?



Maż

Kobieta.

Kobieta

Ale kim jestem?

Maż

Kochaną kobietą.

Kobieta

A więcej?

Maż

Jakto? Sliczną kobietą! Masz stanowisko...

Kobieta

Tak?

Maż

Jesteś żoną.

Kobieta

Ale kim jestem?

Maż

Warjatką!

/Cisza. Ona siedzi zadumana/

Maż

I pożyteczną jesteś. Haftujesz... całe stosy...ładne... Tylko le-  
żą tak bezużytecznie. Porób poduszki---

Kobieta

Poduszki?

Maż

Nasyp pierze. Zeszyj. Będą miękkie i ładne.

Kobieta

A oni?

Maż

Kto?

Kobieta

Ci tam - zamordowali... Dlaczego?

Maż

Cicho! ... Nie wiem...

Kobieta

Wiesz przecież, kim jesteś?

Maż

Co o tem mówić? Zapomnij...

Kobieta

Już - zapomnieć?

Maż

Tak trzeba. /Idzie do okna/ A ten jeszcze stoi? - zabije!

Kobieta

Kogo?

Maż

Twego kochanka!

Kobieta

Co?!

Maż

Oczy wlepił w twoje okno - zginie!

Kobieta

Za co?

Maż

Bo zabrał mi ciebie.

Kobieta

Kłamstwo!!

Maż

Włóczy się co dnia!

Kobieta

Mówiż ze mną.

Maż

Tylko Mówiż? drżysz... kochasz go.

Kobieta

/zasłania oczy/ Och!...

Maż

No mów coś! Tłomacz się!

Kobieta /milczy/

Maż

Masz szczęście. Poszedł. Idę pracować /wyszedł/

Kobieta

/stoi. Słucha. Szybko poczyna zgarniać swoje hafty: jeden, drugi, dziesiąty, jeszcze jeden. I jeszcze... Nie zostało nic. Wybiega/

S k r ó t 3.

Ulica. Plac. Dzień.

Kobieta /stoi/

Sprzedaje... Hafty sprzedaje...

Przechodnie

/zaczynają się gromadzić. Oglądają hafty/

Różne głosy

Drogo. Ładne. Nic wielkiego. Maszynowe tańce. Tandeta. Dam pożowę

Maklerka

Poco ci hafty? Łatwiej zarobisz...

Kobieta

Kto ja jestem?

Różne głosy

Hi! Hi! Hi! Co? Jak? Powtórz ślicznotko!!

Maklerka

Chodź ze mną. Będziesz żyła swobodno.

Dama

C'est vous, madame? Qu'y a-t-il? Wracaj do domu!

Kobieta

Kim ja jestem? /śmiech/

Dama

Albans nous en. Shocking! /odchodzi z panem/

Pan

Kto jesteś ślicznotko? Powiem ci na ucho.

Gość I-szy

No więc płacę /włożył reke do kieszeni, nic nie wyjął. Poszedł/

Gość II-gi

Ja jutro zapłacę /zczeżł/

Pan

Chodź ze mną. Nie będziesz kłóć palców...

Inny głos

Co? Jej płacić? Warjotka. I tak nie zrozumie.

Kobieta

Hafty sprzedają.

Głosy

Hi!! Hi!!

Ulicznik

Już sprzedałaś! A gzy! gzy!

Bufon

/głośno/ Ja tu reguluje! /rzuca jej w twarz drobny pieniążek.  
odchodzi pompatycznie/

Kobieta /stoi z piętami rekami/

Hafty sprzedają:..

Ulicznik

Co sprzedajesz, głupia? Kiedy ci wszystko rozkradli, a nic nie zapłacili... a gzy, a gzy!... /znika/

Kobieta /obejrzała się/

Pan

Ja czekam...

Kobieta /wtuliła głowę w ramiona. Poszła/

Maklerka / za nią/

Będzie sz żyła swobodno...

S k r ó t 4.

Ulica. Ta sama, co w 1-ej scenie. Okno puste i ciemne. Latarnik zapala latarnie. Dziewka wysuwa sie z zaułka wnet. Ze strony przeciwnej Kobieta wolno zdejga ku mieszkaniu Matki.

Dziewka /groźnie/

Ty co?

Kobieta

Przechodzą...

Dziewka

To mój rewir!!

Kobieta

Idę tam...

Dziewka

Gębę spiorę! Chleb mi będziesz brać?

Kobieta

Przechodzę.

Dziewka

I tak nie zarobisz. Z tą twarzą? Kolor. Zapach. Przynęta. Każdy wie. I nie umiesz nic. Byle jaka flądra myśli, że świat jej.

...jakbyś mnie poprosiła ... /dotyka jej/

Kobieta /cofa się/

Dziewka

Plamię, co? Cnotka!...Ja tu pani! Nie takie, jak ty! Wymoczki! Mądrale! Minogi!

Kobieta

Kto ja jestem?

Dziewka

Dziewka

Nie wiesz, a oszukujesz.

Kobieta

Kogo?

Dziewka

Siebie. Kradniesz.

Kobieta

Komu?

Dziewka

Świata - ty chodzisz pomiędzy i niema cię, a ja jestem! I mam  
twarz! O tę, zwierzchu, a tam pod nią, to moja, psia mać, rzecz!  
A ty z taką twarzą na świat... fuj!

Kobieta / cicho zniknęła za drzwiami Matki/

Przechodzień /przeszedł. Stanał. Patrzy w ciem-  
ne okno/ Gdzie ty? Serce zacisnęła tęsknota. Zjaw się, ukochana...

Dziewka /szweda się. Potracą/

Mieszkam blisko... Umiem kochać...

Przechodzień

Kto mówi kochać /ogląda się/

Dziewka

Nie poślakujesz. Kocham cię, Zapłacisz niedrogo.

Przechodzień

Kto mówi kocham? /ogląda się/

Dziewka

Ciało mam jędrne. Pachnę. Mieszkam blisko. /szepce. ciągnie. wabi/  
...zaraz tam... drugi dom.../wzięła za rękę. Prowadzi. Poszedł/

S k r ó t 5.

Uboża izba. Matka. Wkoło niej dzieci. Dzieli chleb.

Dzieci

Jeszcze! Mało! Daj więcej!

Matka /odjęła swój kes od ust - dzieli/

wchodzi Kobieta.

patrza na siebie dłuższą chwilę

Matka

Siądź, Siostrze moja...

Kobieta

Zmęczyłam się...

Matka

Czasem się gubi drogę.

Kobieta

Gubi kto znalazł. Kto szuka...

Matka

może znajdzie...

Kobieta

Bezmiar morza jest może...

Matka

A nad morzem bezmiar przestrzeni... Ty głodna...

/na to słowo Dzieci, jak szarancza, wybiegły z kata/

Dzieci

Jeść! Jeść! Chleba! Jeść!

Matka

Niema...



Dzieci / płaczą i wracają do kąt /

Matka

Mają mało...muszę więcej dorobić /siada do warsztatu/

Kobieta

Dola zła.

Matka

Obowiązek.

Kobieta

Spoczywa i koń...

Matka

Mnie nie wolno.

Kobieta

Ostatek sił.

Matka

Mus.

Kobieta

Niewola.

Matka

Święta.

Kobieta

A ja? Kto?

Matka

Możesz być - kółko w maszynie - gdy zechcesz.

Kobieta /podrywa sie/

Chcę!

S k r ó t 6.

Nora. Ciemno. Robotnicy pracują.

Dozorca /przechodzi/

Prędko. Czas drogi. Płacą wam! Będzie kara. Nuże! Spiesz! /przeszedł

Kobieta

A wiecie wy, co słońce?

Chór

Nie-

Kobieta

Kula. Czerwona. Żłota. Jasność. Radość. - A wiecie wy, co radość?

Chór

Nie-

Kobieta

Dzień i noc. Dzień drży żłotem. Wionie śpiewem ptaków. A noc czary  
Rozmodlenie. Zaguba w wieczności. A wiecie, co wieczność?

Chór

Nie-

Kobieta

Nieustająca świątkość. A wiecie, co świątkość?

Chór

Nie-

Kobieta

Oh! /biegnie, zdziera zasłone. Przez okratowany kwadrat chlusnęło  
słońce - oblało ją/ A patrzajcie! A kochajcie! A całujcie!  
/ludzie, widma trupio-szare skupiły się wkoło Kobiety, żowiąc na

jej rękach, twarzy i sukni promienie słoneczne, w pomruku zwierze-  
cej radości/

Dozorca

Co to? Świątko!? Towar zepsuty! A bydło! Do roboty! Kto zdarł za-  
skone?!!

Chór

Ona! Ona! Ona!

Dozorca /uderza Kobieta/

Rzuciliście pracę! Wszyscy na bruk! Precz!

Chór

Ją, nie nas... My nie... To nie my! My nigdy...

Dozorca

Precz! Precz! Precz!

Chór /czołga się u nóg Dozorcy/

My pilni... My posłuszni... wierni... my nigdy...

Dozorca

Na bruk! Precz!

Chór /wstak - groźnie/

Ją precz! Burzycielka! Łajdaczka! Zniszczyć ją, nie nas! my nie  
chcieli!

Dozorca

I ją i was. Głupcy! Trzoda. /Chwycił Kobieta za włosy/ Policja!

/wszedł Właściciel Fabryki

Co to?

Dozorca

Buntownica! Na policję!

Właściciel fabryki /po chwili/

Ładna. Zostaw. Ja zakatwię. Ich ukarać. Chodź../ponchnął lekko Ko-  
biete przed siebie/

S k r ó t 7.

Wytworne Wnętrze

Właściciel /wprowadza Kobieta/

Nie bój się! /dzwoni/, wchodzi Służebna/

To twoja pani. Uhierz ją pięknie. Zaraz wrócę. /wyszedł/

Kobieta

Kto ja jestem?

Służebna

Pani moja /czesze jej włosy/ Włosy złota promienie. Twarz kwiat róży. Usta wiśnie. Ręce lilje. Piękna pani moja. Atłas skóry skropię woniami. /Ubiera/ Suknia - pozór kryjący piękno /podaje jej lustro/ Patrz!

Kobieta

Szata godowa - a gody?

Służebna

Jeszcze róże. Niech się wstydzą, że są tylko różami. /upina jej we włosy róże/

Fabrykant /wshedł/

Slicznie! Teraz stół /Służebna wychodzi/ Cieszę się tą zmianą. Dam ci pałac. Auto. Służbę. Moje metresa reprezentuje mnie. Lubię kobiety kapryśne. To jest pieprz. Wymagania moje poznasz. Nie są groźne. Nie cofaj ręki. Ciało chłodne. Zaleta. /Wnoszą stół nakryty w kwiatach/

Fabrykant

Pij! Dziś jeszcze wykapię cię w winie! Jesteś mój typ, tego szukałem. Opór kobiety rozkoszna rzecz. Pij. Byle nie za długo. Niemam lat dwudziestu, rozumiesz? Zapłacę suto, nie będziesz żałować.

/dotyka jej piersi, pleców/ Nie wrywaj się! Kota w worku nie kupię!

Kobieta /szamocze się. Suknia rozdarta, ukazują się królewskie plecy - bije go w twarz - ucieka/

Fabrykant

Wędznica! Łapać!

S k r ó t 8.

Ta co w pierwszej scenie ulica.

Przechodzien /stoi pod oknem kobiety/

Schnę...Ginę... Gdzie jesteś? Szukam i wracam. Wracam i czekam.

O przyjdź, o wróć, umiłowana...

/wbiega Kobieta w stroju godowym z obnażonymi plecami. Gubi z włosów róże/

Przechodzien

Jesteś! /chwytą ją w ramiona - onaś się wrywa obkędnie/ To ja! Nie trwóż się, o umiłowana!,...Zawarłem ramiona i już nie rozewrę ich. Umierać w nich będę z rozkoszy. Zapatrzę się w oczy twe- w oczy,które umieją MARZYĆ - o szczęście! o upojenie! o radość!

Kobieta

To ty! Oh- dobrze mi!...

/ z zaułka pada strzał. Kobieta przegięła się i zostaje urodzona w plecy w ramionach Przechodnia. Zbiegowisko. Policjanci/

Krzyk

Łapać go!

Mąż /podchodzi do policjanta/

To ja zabikem.

Przechodzień

Oooo!ooo! Umizowana moja!

1-szy Policjant

Nazwisko Kobiety?

Przechodzień

Ona była... /tku ciekawych zacieśnia się wkoło trupa/

1-szy Policjant

Proszę się rozejść...

2-gi Policjant /do meża/

Pan za mną...

1-szy Policjant /dyktuje/

Zapisać: Prostytutka.

- Koniec -

Milanówek, dn. 23. grudnia 1923. r.